



Jakub Olchowski

## Casus Walerija Załużnego – symptom narastających napięć politycznych

Odwołanie ze stanowiska naczelnego dowódcy generała Walerija Załużnego, bardzo popularnego w ukraińskim społeczeństwie i siłach zbrojnych, wywołało duże poruszenie, spotęgowane następnie informacją o powierzeniu mu stanowiska ambasadora w Wielkiej Brytanii. Na Ukrainie powszechnie się uważa, że dymisja Załużnego była efektem obaw prezydenta Wołodymyra Zełenskiego i jego otoczenia, związanych z popularnością i autorytetem generała. Takie działania władz świadczą o nasilającej się walce politycznej, a jednocześnie mogą wpłynąć na pogorszenie nastrojów społecznych i morale armii.

„Żelazny generał”. Walerij Załużny jest obecnie najbardziej popularną osobą publiczną na Ukrainie. W lutym 2024 r. zaufanie dla niego deklarowało 94% badanych – we wszystkich regionach Ukrainy, co jest sytuacją bez precedensu, szczególnie na tle ogólnie ograniczonego zaufania do elit politycznych. Charyzmatyczna osobowość, skromność, styl dowodzenia, kompetencje, osobiste zaangażowanie i stosunek do żołnierzy, zasadniczo różniące się od cech i zachowań generalicji z radzieckim rodowodem, przysporzyły mu ogromnej popularności w armii i sprawiły, że w odbiorze społecznym stał się niemal ikoną.

Załużny urodził się w 1973 r. w Nowogrodzie Wołyńskim (w 2022 r. miastu przywrócono historyczną nazwę Zwiahel) i odebrał wykształcenie zarówno wojskowe (szkoła wojsk lądowych, akademia sztabu generalnego), jak i ogólnoakademickie (stosunki międzynarodowe). Przeszedł wszystkie szczeble kariery wojskowej, w latach 2014-15 uczestniczył w walkach na wschodzie kraju i ostatecznie w 2021 r. objął stanowisko głównodowodzącego Siłami Zbrojnymi Ukrainy. Pod jego dowództwem armia ukraińska rozpoczęła przygotowania do obrony przed rosyjską inwazją na długo przed 24 lutego 2022 r., ignorując uspokajające głosy polityków, w tym prezydenta Zełenskiego, obawiających się ewentualnej paniki i jej konsekwencji dla gospodarki, np. odpływu inwestycji zagranicznych (ta ówczesna postawa głowy państwa jest obecnie szeroko krytykowana). W początkowej fazie wojny Załużny zasłynął m.in. zdecydowanym sprzeciwem wobec planów wysadzenia mostów na Dnieprze. Plany te miały na celu zatrzymanie rosyjskiego natarcia na Kijów, ale w istocie świadczyły o panice, jaka zapanowała w pierwszych dniach inwazji wśród ukraińskich elit. W toku działań wojennych Załużny zyskał autorytet nie tylko w kraju i wśród zachodnich wojskowych oraz analityków, ale także w oczach Rosjan, którzy początkowo go lekceważyli.

**Relacje z prezydentem Zełenskim i odwołanie ze stanowiska.** Pogłoski o rozbieżnościach między głównodowodzącym a prezydentem pojawiały się już w 2022 r., a nasiliły się zdecydowanie w czasie walk o Bachmut w 2023 r. Zełenski miał oczekiwać od armii sukcesów na froncie, ułatwiających pozyskiwanie zachodniej pomocy. Załużny zajmował wyważone stanowisko, lepiej zdając sobie sprawę z sytuacji militarnej. Powściągliwie wypowiadał się także w kwestii mobilizacji, podając w wątpliwość możliwość powołania pod broń pół miliona żołnierzy, podkreślając jednak konieczność pilnych działań, zmierzających do zwiększenia liczebności armii i umożliwienia rotacji jednostek frontowych ([„Komentarze IEŚ”, nr 1031](#); [„Komentarze IEŚ”, nr 1032](#)). Generał dzielił się też swoimi opiniami, dotyczącymi przebiegu i perspektyw wojny, z wpływowymi zachodnimi mediami, m.in. „The Economist”, „Politico”, CNN ([„Komentarze IEŚ”, nr 1006](#)). W efekcie doprowadziło to do eskalacji napięcia w relacjach z Zełenskim i jego otoczeniem, które już w 2022 r. zaczęło się doszukiwać w działaniach Załużnego motywacji i ambicji politycznych, a także krytykować jego aktywność medialną. Poziom popularności generała również budził tego rodzaju obawy w Biurze Prezydenta. Były one dodatkowo podsycane zarówno przez wewnętrznych przeciwników politycznych Zełenskiego, jak i rosyjską propagandę, starającą się skonfliktować Załużnego z prezydentem. Stopniowo o ich napiętych relacjach coraz szerzej zaczęły donosić media. 5 marca 2024 r., już po zdymisjonowaniu generała Załużnego z funkcji głównodowodzącego, opublikowano

wyniki badań, wedle których ewentualne wybory prezydenckie zakończyłyby się zdecydowanym zwycięstwem Walerija Załużnego.

Biorąc pod uwagę pogłębiające się rozbieżności między prezydentem a naczelnym dowódcą, odwołania Załużnego oczekiwano już pod koniec 2023 r. Pojawiały się liczne pogłoski, np. dotyczące rzekomej prośby Zełenskigo, by Załużny sam odszedł – na co ten miał się nie zgodzić. Ostatecznie do jego zdymisjonowania doszło 8 lutego 2024 r., przy czym odbyło się to w spokojnej atmosferze, bez zbędnych i emocjonalnych komentarzy, ze wzajemnymi podziękowaniami. Dzień później Załużny został uhonorowany tytułem Bohatera Ukrainy. Na tę powściągliwość ze strony Zełenskigo wpłynęła zapewne popularność Załużnego w społeczeństwie – w grudniu 2023 r. jedynie 2% Ukraińców opowiadało się za jego zwolnieniem, natomiast przeciwnego zdania było 72% respondentów. Niespełna miesiąc później, 7 marca, prezydent Zełenski ogłosił, że Walerij Załużny ma być nowym ambasadorem Ukrainy w Wielkiej Brytanii ([„Komentarze IEŚ”, nr 1083](#)).

Dowództwo nad ukraińską armią objął generał pułkownik Ołeksandr Syrski, doświadczony wojskowy, uczestniczący w działaniach zbrojnych od 2014 r. Podkreśla się, że dowodził operacjami obrony Kijowa i wyzwolenia Charkowa (obok Kyryła Budanowa wymieniano go jako następcę Załużnego). Syrski jest postacią szerzej nieznaną. Urodził się w 1965 r. na terenie dzisiejszej Rosji, gdzie jego ojciec, emerytowany pułkownik, nadal mieszka. W latach 80. odebrał wykształcenie wojskowe w Moskwie, służył w Armii Radzieckiej. Choć media ukraińskie niechętnie o tym piszą, żołnierze nazywają go nieoficjalnie „generałem 200”<sup>1</sup> lub „bachmuckim rzeźnikiem”, oskarżając o skłonności do nieliczenia się ze stratami ([„Komentarze IEŚ”, nr 1061](#)). Rosyjskie media opisują go pogardliwie, sugerując, że ma doprowadzić do poddania się ukraińskiej armii, do czego nie dopuściłby Załużny, który został odwołany na polecenie „zachodnich sponsorów”, mających rzekomo dążyć do ugody z Rosją.

**Reakcje na odwołanie głównodowodzącego.** Generał Załużny nie komentował oficjalnie swojej dymisji. Prawdopodobnie był świadom, że jakiegokolwiek komentarze z jego strony mogłyby być niebezpieczne dla toczącego wojnę państwa: kwestionowałyby decyzję i autorytet najwyższych władz państwowych, przyczyniłyby się do wzrostu napięć i podziałów w społeczeństwie oraz w armii, pogarszając dodatkowo nastroje i morale, wreszcie – posłużyłyby rosyjskiej propagandzie.

W dyskursie publicznym dominuje jednak przekonanie, że Załużny stał się ofiarą własnej popularności, która sprawiła, że z punktu widzenia Biura Prezydenta i samego Zełenskigo naczelnym dowódcą sił zbrojnych stał się konkurentem politycznym (mimo że sam takich ambicji nie wyrażał). Podkreśla się rozbieżności zdań między Zełenskim a Załużnym, a także wypowiedzi generała dla zachodnich mediów, w oczach prezydenckiego otoczenia mające potwierdzać jego ambicje odgrywania większej roli w państwie. Liczne są opinie, że po nieudanej kontrofensywie władze potrzebowały „kozła ofiarnego”. Dość marginalne są natomiast głosy, że zmiana na stanowisku głównodowodzącego była potrzebna, ponieważ zmieniła się sytuacja na froncie, co wymaga nowego spojrzenia i koncepcji prowadzenia wojny.

**Wnioski.** Kulisy, motywy i uwarunkowania zwolnienia generała Załużnego z zajmowanego stanowiska pozostają w dużej mierze w sferze domysłów i spekulacji. Według doniesień medialnych na początku 2024 r. Załużny miał zostać uznany przez komisję lekarską za niezdolnego do służby w warunkach bojowych. Następnie, po zwolnieniu ze stanowiska, oddać się do dyspozycji ministra obrony, a nie otrzymawszy żadnego przydziału, poprosić o zwolnienie ze służby. Wywołało to falę komentarzy, w tym zarzucających ośrodkowi prezydenckiemu niegodne potraktowanie generała. Według różnych opinii miał on także albo odrzucać propozycje objęcia stanowisk w dyplomacji, albo przeciwnie – prosić o nie. Niezależnie od wszelkich domysłów nie ma wątpliwości co do tego, że to Biuro Prezydenta stoi za decyzją o zwolnieniu Załużnego ze stanowiska naczelnego dowódcy. Biuro Prezydenta stoi także (a nie resort spraw zagranicznych) za decyzją o nominowaniu go ambasadorem w Wielkiej Brytanii. To kolejny dowód zaostrenia się tarć politycznych na Ukrainie, jak również rosnącego znaczenia

<sup>1</sup> Od określenia „Ładunek 200” (*Груз 200*), oznaczającego transport ciała poległego żołnierza.

i wpływów Biura Prezydenta Ukrainy, które w istocie zdominowało i zmarginalizowało zarówno rząd, jak i parlament.

Ewentualne wysłanie Załużnego do Wielkiej Brytanii może, obiektywnie, przynieść Ukrainie wymierne korzyści. Londyn jest jednym z kluczowych centrów politycznych, a generał jest tam rozpoznawalny i cieszy się dobrą opinią, co może być przydatne z punktu widzenia interesów Ukrainy. Dowodzi to jednak również determinacji Zełenskiego do pozbywania się, nawet jedynie potencjalnych, rywali politycznych. Zwłaszcza że prezydent może z łatwością odwołać ambasadora, jak to nieoczekiwanie uczynił w lipcu 2023 r. z Wadymem Prystajką, dotychczasowym ambasadorem w Londynie.

Sytuację Załużnego można też potraktować jako niepokojący symptom rozkładu dotychczas respektowanej umowy społecznej, zakładającej rozdział bieżącej polityki od kwestii prowadzenia działań wojennych. Przełożyć się to może na pogorszenie zarówno nastrojów społecznych, jak i morale wojska – zwłaszcza że nowy głównodowodzący nie cieszy się jego zaufaniem.

Jednocześnie nie można jednak wykluczyć, że Walerij Załużny, bez względu na to, czy obejmie placówkę w Londynie, czy nie, faktycznie pojawi się jako ważna postać na ukraińskiej scenie politycznej. Biorąc zaś pod uwagę jego popularność i autorytet, może z sukcesem wystartować nawet w wyborach prezydenckich. Niemniej mało prawdopodobne, by miały się one odbyć w najbliższym czasie. Natomiast z dużą dozą prawdopodobieństwa można oczekiwać, że różne środowiska będą się starały wykorzystać popularność generała do własnych celów politycznych.